

POCZTA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

CENA NINIEJSZEGO NUMERU 1 zł.

W ciągu ferji letnich, t. j. miesiący
lipca i sierpnia

„KRESY ILUSTROWANE”
będą wychodziły 2 razy miesięcznie,
t. j. każdego 1 i 15 dnia miesiąca,
w objętości conajmniej 16 stron.

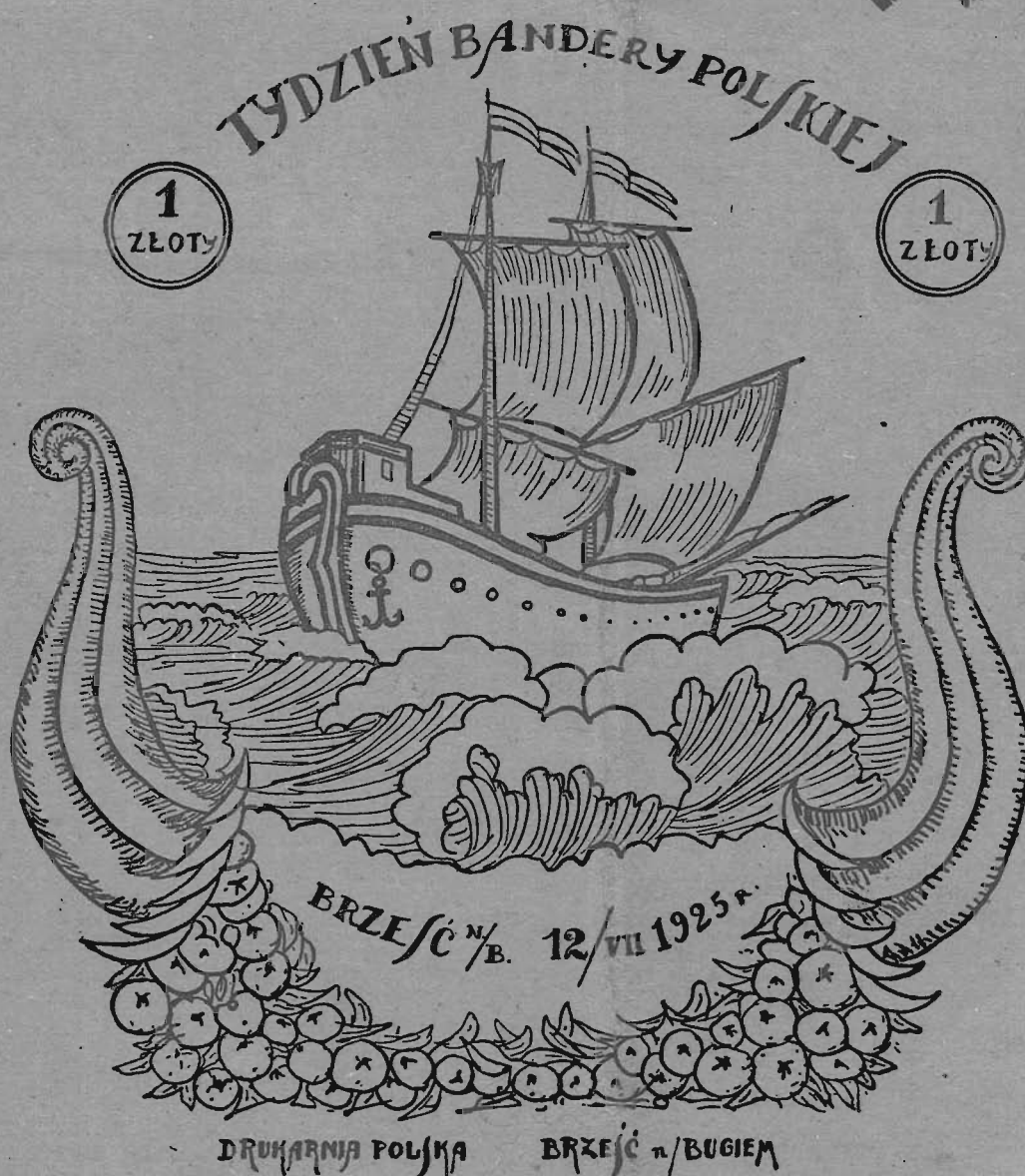
KRESY

ILUSTROWANE

Wydawca i kierownik literacki: Wiktor Mondalski.

Rok II. Nr. 7. z dnia 1 lipca 1925 r.

REDAKCJA I MŁODZIEŻ
MIESIĘCZNIK KRAJOWY
„ORLIK”



TEGOROCZNA BRZESKA PROPAGANDOWA NALEPKA TYGODNIA BANDERY POLSKIEJ.

Centrala
Spirytusowa T. A. „**POZNAŃ**”

FABRYKI WÓDEK

Brześć, Sadowa 8, tel. 44.

Kowel, Monopolowa.

Równe, Afrykańska 27

Sarny, Sosnowa 8.

Wilno, Wiwulskiego 10,
tel. 360.

SKŁADY HURTOWE

Wilno, Brześć, Kowel, Równe,
Łuck, Rubieżewicze,
Kobryń, Mikaszewicze, Włodzimierz-Wołyński, Radoszkowice,
Sarny, Baranowicze, Dubno, Horochów,
Pińsk, Białystok, Grodno,
Wołkowysk, Dokszyce, Rokitno,
Mołodeczno i Lida.

Poleca znane z swej dobroci wódki
ze spirytusu poznańskiego wszystkim
składowi hurtowemu i detalicznemu
i restauracjom.

PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

SPÓŁKA HANDLOWA

„Agrarium”

w BRZEŚCIU n/B.

ul. Piotrowska Nr. 3, telef. Nr. 63.

KUPNO I SPRZEDAŻ

zboża, pasz i t.p.

ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

„PŁÓTNO”

Sp. z ogr. odp.

Brześć n/B. ul. 3 Maja 21.

A P T E K A

Jerzego Saskiego

Brześć n.B., ul. 3-go Maja 53.

Nowe środki wchodzące w użycie.

T L E N

WODY MINERALNE ŚWIEŻE.

SUROWICE i SZCZEPIONKI.

ZAWSZE ŚWIEŻY DETRYT.

ZIOŁA UŻYWANE W MEDYCYNIE
LUDOWEJ. PROSZKI OD BÓLU
GŁOWY — WŁASNEGO WYROBU.

SPÓŁDZIELNIA

ZWIĄZKU ZIEMIEN

z ogr. odp.

w WARSZAWIE

ODDZIAŁ PARCELACYJNY

BRZEŚĆ n/B. UL. 3-go MAJA 21.

M. SIERANT

Rejonowa hurtownia tytoniowa Nr. 3.

Brześć n.B. ul. Dąbrowskiego 27.

„KRESY ILUSTROWANE“

są czasopismem poświęconem KRAJOZNAWSTWU, HISTORJI oraz ŻYCIU KULTURALNEMU POLESIA. Redagowane w porozumieniu z POLSKIM TOW. KRAJOZNAWCZEM (oddział Poleski); wydawane są częściowo z zasiłków Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Rady m. Brześcia n.B.

KRESY

ILUSTROWANE

Wydawca i kierownik literacki: **Wiktor Mondalski.**

Rok II. Nr. 7. z dnia 1 lipca 1925 r.

Krótki rys historii Polesia.

Geograficzne Polesie obejmuje obszar kraju, dający się mniej więcej zamknąć trójkątem, którego wierzchołki przypadają na Mohylów, Kijów, i Brześć n.B. Tworzy ono kotlinę, lekko na wschód pochyłą, przeciętą Prypcią. — Badania Polesia, wogóle, bardzo mało są posunięte, geograficzne jednak prace gen. Żylińskiego przynajmniej tę naukę postawiły odpowiednio, — choć i w niej są braki. Słabo bardzo natomiast przedstawiają się: historia, etnografia, przyroda, a już archeologia tworzy prawie zupełnie białą kartę.

Zamieszkiwały (i zamieszkuja) Polesie ludy czysto słowiańskie — Dregowicze na zachodzie i Derewlanie na wschodzie.

Sprawę tych ludów i ich stanowisko w stosunku do reszty słowian będzie można próbować określić dopiero po przeprowadzeniu badań językowych. W grę tu wchodzi jeszcze Herodotowi: Budyni (Wudyni).

Przejdźmy jednak do historii. Przed bramami właściwej historii leży ogromna przestrzeń dziejów przedhistorycznych, któremi zajmuje się archeologia, czyli prehistorja. Na Polesiu badań w tym kierunku zupełnie nie przeprowadzano, poza amatorskimi próbami. Dopiero w r. 1923 zbadał południową część Polesia, wzdłuż linii kolejowej Sarny-Antonówka p. L. Sawicki, konserwator (wyników prac swoich jeszcze nie ogłosił). Sam natomiast stwierdził ślady bytności człowieka przedhistorycznego w niektórych miejscowościach Polesia wschodniego, jak np. Luniniec, Stolin, Osowa (pow. stoliński), Parchońsk, Horodyszcze (pow. piński) i inne. —

Do historii wprowadza Polesie

Herodot w V wieku przed Chr. Podaje on nam ogólnie znane dane o 4-ch rzekach poleskich, i o wspomnianych już Budynach, czy Wudynach.

Następnie, dopiero w IX wieku, na progu dzisiejszych czasów spotykamy pisma nieocenionego, Nestora. Dowiadujemy się od niego, że stolicą Derewlan był Iskorość (Korosteń), że zawojował ich russowaregski wódz, Oleg, r. 883, że syn tegoż i następca Igor, zginął w walkach z Derewlanami pod tymże Korosteniem — rok 945. — Włodzimierz Wielki dzieląc swe państwo, Korosteń z Polesiem oddaje synowi swojemu Światosławowi, który umiera r. 1016.

W najbliższych po nim latach trwają walki o przewagę na wschodzie między książętami połockimi i kijowskimi. Zwycięża w nich ks. Wiesław połocki. Izasław kijowski jednak wzywa na pomoc sąsiada. — Tym sąsiadem jest król polski, Bolesław Chrobry, który około roku 1025 bije Połoczczan, i Polesie oddaje Izasławowi.

Następny rozdział historii Polesia przynosi nam podział jego na kilka księstw. Tworzą się księstwa mające stolice w Brześciu n.B., Pińsku i Turowie. Wszystkie te miasta istnieją już w XI wieku. Pińszczanie i Brześcianie r 1097 idą na wyprawę wojenną razem, pod wodzą Mściława, syna Świętopelka. W czasie tym w ciągłych walkach tworzy się potężne księstwo pińsko-turowskie, którego najświetniejsze czasy przypadają na lata 1138-1146 (panowanie Izasława Mściłowicza). Turów ma wówczas do 40 cerkwi. — Zaznaczyć nie zawadzi, że rzeka Prypeć wówczas często jest na-

zywana rzeką Tur. — W XII wieku niszczą jednak Polesie zgubne podziały. Spotykamy już tutaj: księstwo kobryńskie, słuckie i inne. — W r. 1182 opanowuje Brześć książę polski Kazimierz Sprawiedliwy. Wasal jego, książę Roman, posiada wówczas ziemie: halicką, włodzimierską i brzeską.

Tymczasem z północy sięga po te ziemie nowa potęga — Litwa. — Już od r. 1140 niszczą księstwo pińsko-turowskie napady litewskie. — Kuhuwojtis, wódz litewski, pali Pińsk. — Z początkiem wieku XIII dołączają się i napady tatarskie. — W r. 1240 bije tatarskiego chana Szejbeka, książę litewski Erdziwiłł. Potęgę litewską gruntuje w połowie XIII w. Mindowe, po nim Gedymin. — Gedymin w roku 1319-1320 zimuje w Brześciu i podbija całe Polesie, które oddaje synowi swojemu Narymuntowi. Gedymin umiera r. 1340, — Narymunt w r. 1348. Księstwo pińskie, bo tytułuje się on księciem pińskim, — dziedziczy po nim syn jego Jerzy, główny przeciwnik króla Kazimierza Wielkiego. Awanturniczego Jerzego Narymuntowicza uspakaja wreszcie i bierze do niewoli r. w 1377 król Ludwik węgierski.

Zamyka ten okres historii Polesia rok 1386. W tym bowiem roku składają w Łucku, na Wołyniu, hołd królowi Władysławowi Jagielle książęta: Alexander brzeski, Bazyli piński, Jerzy słucki i inni.

Od tego czasu nastają ciemniejsze karty w historii Polesia. Możemy zanotować tylko pojedyncze daty. R.: 1409, 1440, 1446, 1500, 1505, to daty miasta Brześcia, które wzrasta coraz bardziej i staje się ważnym punktem han-

dlowym i politycznym.

Tymczasem o księstwie pińskim wiemy tylko tyle, że w r. 1508 książę Teodor piński zapisuje je królowi Zygmuntovi I wraz z miejscowościami: Kleck, Dawidów, Horodek, Rohaczew i Wiado. W r. 1519 otrzymuje Pińsk i Kobryń królowa Bona w dożywocie, i dzierży je ok. 30 lat. — Rządzi temi stronami w jej imieniu marszałek Wacław Kościwicz.

Brześć tymczasem staje się jednym z bogatszych miast Królestwa Polskiego. W r. 1511 otrzymuje to miasto nowe przywileje od Zygmunta I. Opiekują się niem w tym czasie Radziwiłłowie. Mikołaj ks. Radziwiłł marszałek wielki litewski, starosta brzeski, założył tamże drukarnię kalwińską.

W r. 1558 po zniesieniu pewnych odrębności Polesia utworzonym zostaje województwo brzeskie.

Nadchodzą teraz dwie daty, które Brześć Poleski złotem głoskami zapisują w historii polskiej. To lata 1569, 1596. W 1569 podpisana zostaje w Brześciu unja lubelska. W r. 1596 powstaje unja kościołów zachodniego i wschodniego. Daty to ważne i dla Polski i dla całej kultury zachodnio-europejskiej.

W następnych latach tworzy

Polesie prawie centrum Polski; położone bardzo daleko od granic spokojnie przeżywa prawie 50 lat. Brześć i Pińsk zabudowują się. W Brześciu, szczególnie za Zygmunta III, powstają kościoły, klasztory, — opiekują się tem miastem teraz więcej Sapiehowie. Dopiero za czasów Jana Kazimierza znowu klęski wojenne pustoszą Polesie. Pułkownik Hładki zajmuje Kobryń i Pińsk. Biję go i wypiera z Pińskiego strażnik litewski Mirski (1648). Janusz Radziwiłł, hetman wk. lit. odbiera im Turów i Mozyrz. Napada następnie na Polesie Eljasz Hołota. Jego i jego towarzyszy, słynnego Krzyczewskiego i Podobajłę, biję następnie hetman Radziwiłł pod Łojowem (1649).

W czasie wojen za Karola Gustawa zajmują Brześć Szwedzi i Węgrzy.

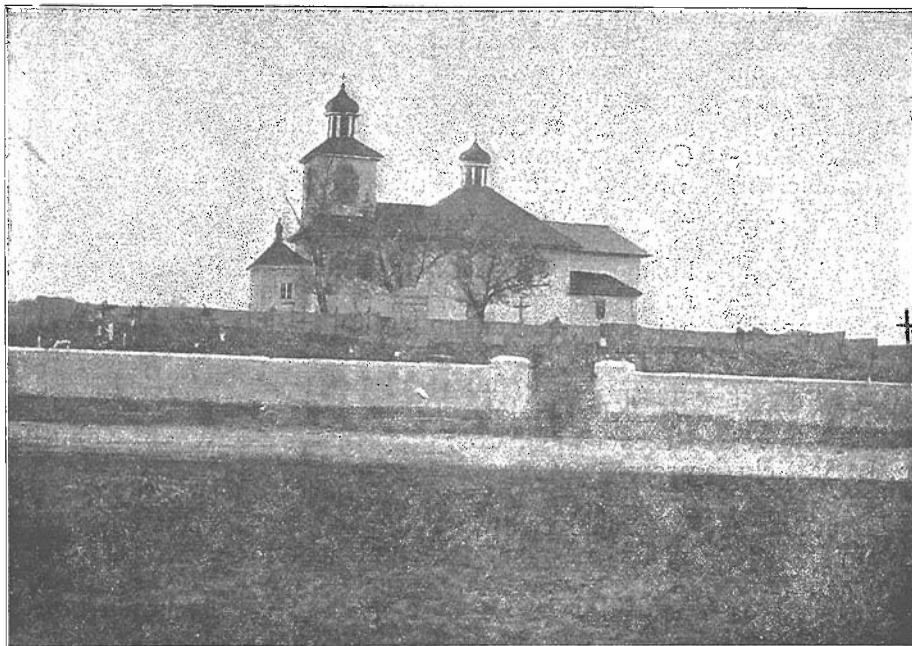
I znowu pokój nastaje na Polesiu. Miasta zniszczone z trudem odbudowują się. Niepomyślne warunki, w jakich znajduje się cała Polska, odbijają się i na nich. Zasłonięte jednak od wschodu prawie nieprzebytymi błotami, Polesie łatwiej znosi okres walk kozacko-tatarskich. Druga dopiero wojna szwedzka sprowadza na nie najazd Karola XII. Zajmuje on 1706 Brześć, następnie Pińsk, gdzie pali wspaniały pałac ks. Wiśnio-

wieckich. Cofa się jednak Karol przed błotami poleskimi i obchodzi je dookoła, by podążyć na Ukrainę po klęskę — pod Poławą.

Często odwiedzają Polesie królowie polscy od Kazimierza Jagiellończyka poczynając. Gości na Polesiu i Alexander (w Brześciu, 1605), i Zygmunt I i Władysław IV (w Rożanie). Oprócz Bony posiadłości swe mają tu Anna Jagiellonka (Kobryń) i królowa Konstancja (żona Zygmunta III). Mnóstwo ma Polesie rezydentów wielkopańskich — dawnych stolic książęcych. Każda prawie osobnej monografji się doprasza. Związane bo są z Polesiem nazwiska rodów co najpierwszych w Polsce. Nie wspominamy już i dawniejszych Kobryńskich, Olelkowiczów, Hołszańskich, ale z Polesiem są przecież związani i Radziwiłłowie, i Sapiehowie, Chodkiewicze, Ogińscy, Wiśniowieccy, Dolscy i Szujscy, Chreptowiczowie i Flemingowie. Mamy tu i nazwiska zasługą w Rzeczypospolitej wielkie. Kościuszko i Traugutt i Naruszewicz, to przecież Poleszacy. —

W roku 1784 znowu zaszczytne odwiedziny królewskie przypadają Polesiu. Stanisław August bawi tu kilka tygodni witany tryumfalnie. — (d.n.)

Roman Horoszkiewicz.



Kościół w Nowlu

Pod Nowlem ponieśli klęskę powstańcy w 1831 roku.



Arch. Julian Lisiecki.

Fragment kolonji im. Narutowicza w Brześciu n/B.

Dzisiejszy Brześć nadbużański.

Największe z miast poleskich, u zachodniego wierzchołka trójkąta stanowiącego Polesie, niemal nad ujściem Muchawca do Bugu położony, w dodatku będący ważnym węzłem kolejowym



*p. Leopold Dmowski
prezydent miasta*

— Brześć z natury rzeczy musiał stać się stolicą poleskiego województwa.

Nic na tem nie stracił a zyskał wiele. Stał się bądź co bądź ośrodkiem dużej polacy kraju —

i dzięki może temu, dzięki też napływowi ludności polskiej, częścią urzędniczej, częścią wykonującej różne zawody, stał się miastem wybitnie... polskiem

Przechodzący dziś ulicami Brześcia słyszy prawie bez wyjątku mowę polską... Inaczej było przed laty. Nawet nie przed wielu... Jeszcze trzy lata wstecz temu dominował język rosyjski i żargon, dzieląc się na równi swem panowaniem. Nieznacznie, w miarę zacierania się śladów wojny, przewagę zyskiwał język polski... I to właśnie, ta zewnętrzna polskość dzisiejszego Brześcia to jego pierwsza cecha charakterystyczna.

Lat temu trzy Polska kończyła się nad Bugiem... Dziś Brześć nadbużański jest już na drugim brzegu — polskości redutą, przyczółkiem mostowym...

* * *

W przeciągu ostatnich lat trzech Brześć polszczy się tracając jednocześnie ślady wojny. Było w tem niewątpliwie nieco pomocy władz — ale broń Boże, nie było jej za dużo — nadewszystko jednak była samopomoc własna...

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nazwać trzeba, że Brześć, stolica województwa, posiadał samorząd, t.j. Radę miejską i magistrat z wyboru... Pierwszym prezydentem w warunkach nader trudnych był p. Niemcewicz, Juliana Ursyna

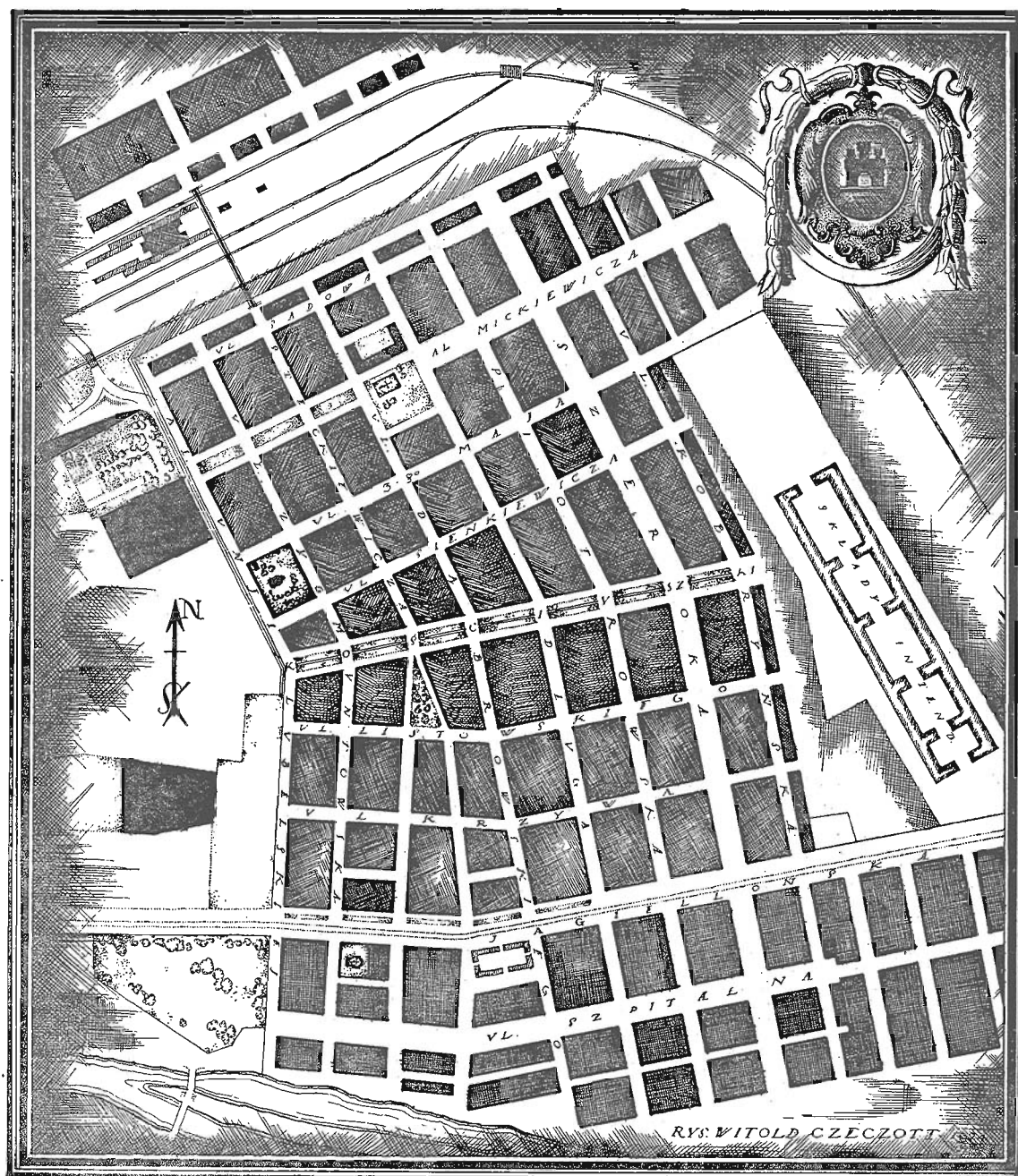
prawnuk, z rodziny w Polsce zasłużonej, na Polesiu znanej... Po dłuższem zmaganiu się z trudnościami ustąpił, a następcą został p. Leopold Dmowski... i w warunkach już szczęśliwszych, w chwili stabilizacji waluty, posiadającej jak każda róża swoje kolce, zabrał się do porządkowania miasta w ścisłym współdziałaniu z Radą miejską, na



*p. Franciszek Żyliński
prezes Rady Miejskiej.*

której czele jako prezes stoi dziś p. Żyliński Franciszek.

Tej Radzie miejskiej należy się słów kilka... Sama znużona i zmęczona — radaby już ustąpić. Głosów uznania słyszy nie



Rys. Witold Czeczott.

Plan miasta Brześcia n Bugiem.

wiele, gdyż jak to zwykle bywa, samorząd miejski, jako współobywatelom najbliższy, staje się przedmiotem krytyki, rzeczowej rzadko, zjadliwej częściej, prawie zawsze.

Niema powodu, by brzeska Rada miejska miała cieszyć się w tym kierunku jakimiś względami... Najskromniejszym, lecz zato dość częstym życzeniem jest, by poszła sobie raz nareszcie... gdzie pieprz rośnie. I posz-

łaby — lecz nie może... Trwa więc i czeka nowej ustawy o samorządach i ordynacji wyborczej. Tymczasem zaś wspólnie z magistratem jak może pracuje... na niepopularność i... pożytek miasta. Z tych prac przez samorząd miejski dokonanych można wyliczyć niektóre: Uporządkowanie ulic, placów i skwerów, doprowadzenie do jako tako przyzwoitego stanu ruin.. To praca dokonana powoli, nieznacznie

— ale przecież rzucająca się w oczy.

Oświetlenie miasta — to dalszy etap...

Doprowadzenie do porządku rzeźni miejskiej, to szczegół, ale ważny...

Kanalizacja narazie się nie udała — ale prace koło wodociągów się prowadzą, i elektrownia w tym roku przecież stanie pod dachem i miastu światła dostarczy...

D Z I S I E J S Z Y B R Z E Ś Ć N A D B U Ż A Ń S K I.



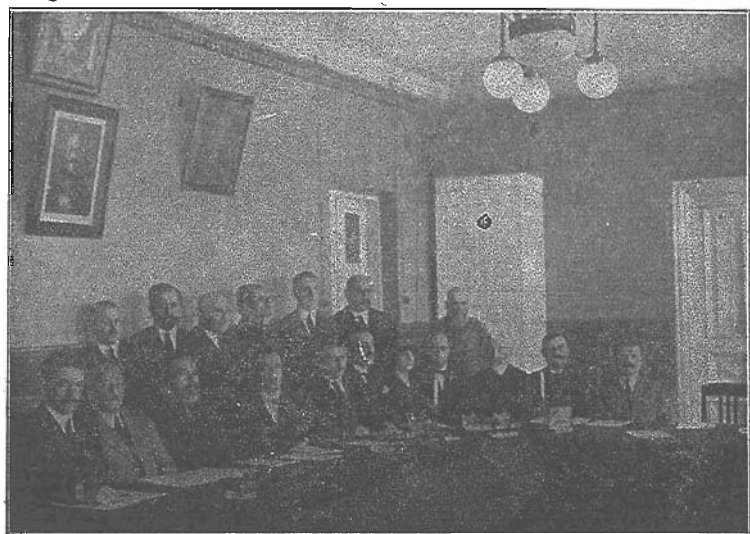
Schronisko starców



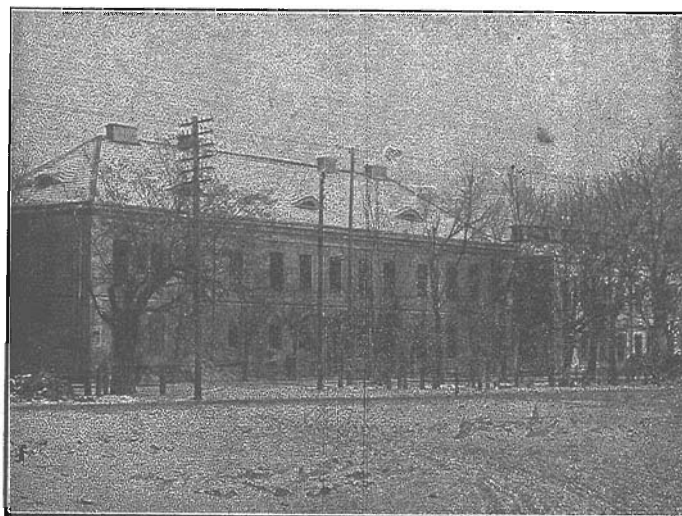
Szkoła powszechna przy ul. Krzywej



*Największy prywatny po wojnie wzniesiony budynek
(Roslewnia spirytusowa T. A. „Poznań“)*

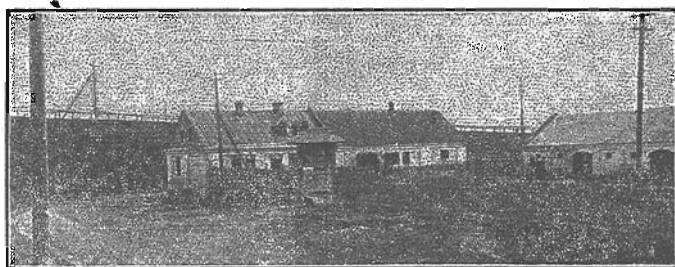


Rada miejska w sali posiedzeń



Odnowienie jednego z budynków państwowych (Pocztą)

D Z I S I E J S Z Y B R Z E Ś Ć N A D B U Ż A Ń S K I.



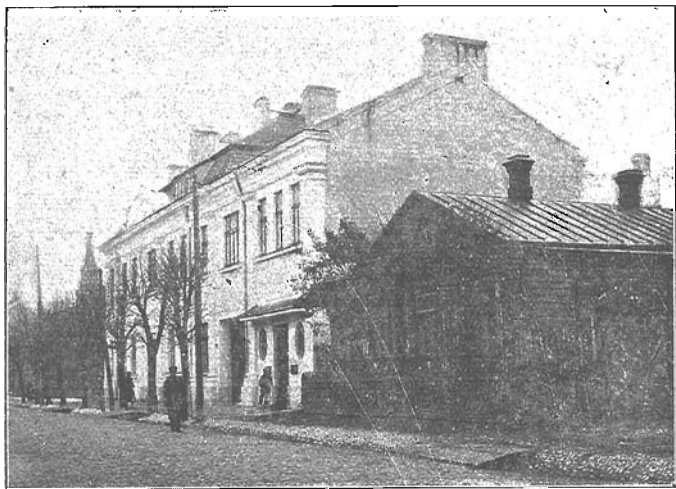
Odnowiona rzeźnia miejska.



Klub obywatelski, mógłby być ogniskiem życia towarzyskiego..



Gmach urzędu pocztowego.



Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem, schronisko dla starców — cały a duży zakres opieki społecznej, to rzeczy o których się często zapomina.

Odbudowa koszar przy ul. Krzywej i przeznaczenie ich na szkoły miejskie nie jest z pewnością dziełem architektonicznie monumentalnem, ale w każdym razie dla oświaty ważnem...

Oto zarys prac dokonanych, nie licząc planów i projektów.

Wszystko to, wyliczone po-bieżnie, przyczem niejedno z pewnością opuszczono, świadczy o dużej inicjatywie osobistej prezydenta miasta i o niewątpliwie wielkiej pracowitości, umiarze i dobrej woli Rady miejskiej mającej za sobą, w warunkach tak trudnych, tak pokazny dorobek.

Pozatem łaźnia miejska wnet zostanie zbudowana... W planie jest dom ludowy i teatr. Wykonania rychłego czekają domy-baraki dla bezdomnych. Wodociąg może w roku przyszłym będą ukończone... Projekt ratusza... i gotowe plany oczekują lepszej przyszłości... To projektów część tylko.

* * *

Co w Brześciu jest pięknem i co szczerze pielegnować należy — to obfitość zieleni... Mamy bulwary i skwery, które związane w całość dać mogą kiedyś plantacje na wzór krakowskich. Parków nie mamy za wiele, dwa tylko, ale „Park Wolności“ po

uporządkowaniu należy do najpiękniejszych w Polsce... Drzew przy ulicach niektórych sporo, przy innych za mało. Planowa praca łatwo przysporzy miastu ozdoby, jedynej zresztą możliwej, bo z architektoniczną stroną miasta jest wcale... niedobrze.

Dlaczego w śródmieściu, uważając za śródmieście część miasta otoczoną bulwarami, wciąż jeszcze pozwala się na budowlę drewniane, a nawet gdy i murowane, to wprost ohydne — zgadnąć trudno... Brześć zabudowuje się coraz fatalniej... Trud wyliczenia w ostatnich czasach wzniesionych, a od biedy ująć mogących domów, zbyt czyny... Jak długo rząd sam budować nie zacznie, nie zdobędziemy się chyba na gmach, na miarę choćby naszą, małego miasta, monumentalny...

„Ozdobą“ miasta pozostają narazie wciąż jeszcze: gmach gimnazjum Traugutta, i województwo, półpałacyk w gruncie rzeczy prywatny.

* * *

Może kiedyś w „Nowej Dzielnicy“ staną gmachy okazalsze: Bank Polski, Starostwo, Teatr i t.d. Ale to muzyka przyszłości dalekiej. Dziś tam jedynym okazalszym budynkiem „Kasyno urzędnicze“ a ponadto kilka domów urzędniczych, szlachetniejszych w formie i stylu. Z ostatnio wzniesionych względnie odnowionych budowli rzucają się bardziej w oczy: dom „Banku

dla Handlu i Przemysłu“, gmach rozlewni „Poznań“ i... na tem koniec. Brześć należy dziś jeszcze raczej do epoki... drewnianej. Na murowaną w całej pełni czas jakoś nie nadszedł jeszcze.

* * *

Życie umysłowe — w zarodku. Towarzyskie słabe... Kasyn coś trzy... Jedyne urzędnicze pełniejszym żyje życiem, „Klub Obywatelski“ w drewnianym skromnym domku z ładnym gestem odnowiony przez p. Greima nie może jakoś stać się tem, czem powinien, ośrodkiem życia polskiego; trzeci „Klub Zjednoczony“ zbyt wyznaniowy i zbyt — izolowany. Towarzystw mamy dużo — jakich kto chce i do wyboru... ale tylko niektóre wykazują żywszą działalność...

Teatru brak... i brak nawet poważniejszej sceny amatorskiej niewątpliwie w związku z brakiem odpowiedniej sali...

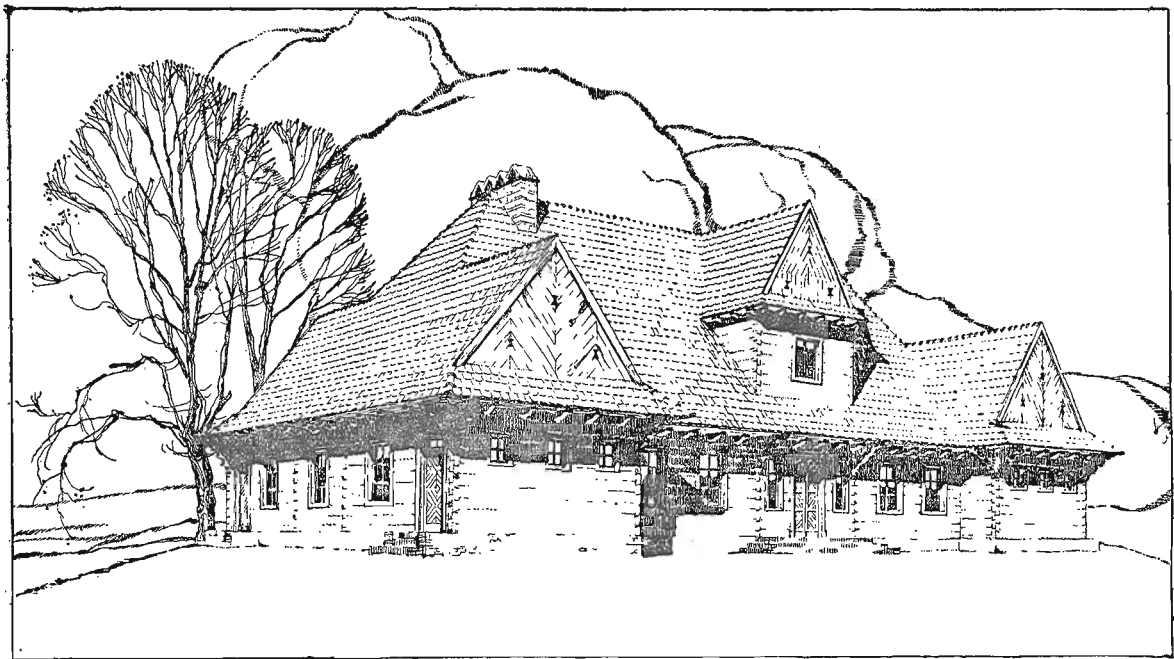
Szkolnictwo rozwija się stale, zwłaszcza średnie. Gimnazjów polskich dużo (jedno państwowe, jedno żeńskie i jedno męskie prywatne), a jedna tylko szkoła handlowa i techniczna, te obie zato w własnym gmachu dzięki inicjatywie jednostki...

Handel i przemysł ponieważ w Polsce — polskie; w ręku polskiem jednak niewiele tego... Ale i w tej dziedzinie rok każdy przynosi nowe postępy, powstają nowe placówki... choć tu i ówdzie ubywają starsze... Obecny okres przesilenia dał się odczuć i u nas, jak narazie w skromnych rozmiarach... co świadczy o zdrowych podstawach i o ludziach naogół wytrwałych

* * *

Taki oto w ogólnym zarysie jest dzisiejszy Brześć nadbużański — oglądany od strony... polskiej, Brześć, w którym widać walkę o dziś i zarodki jutra; miasto rozwijające się stale choć powoli, miasto już dziś w połowie polskie, którego obowiązkiem i zadaniem naczelnem: być stale wysuniętym naprzód fortem polskości i promieniować dalej na wschód najbliższy kulturę polską... Polskość Brześcia zdecyduje w znacznej mierze o polskości Polesia.

W. M.



Inż. dypl. Jerzy Beill.

Barak dla niższych funkcjonariuszy państwowych

Budowa domów urzędniczych NA POLESIU I W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.

Ciekawe niewątpliwie, w prostocie swej, niczem nieprzypominające obyczaje wszelkiej biurokracji są dzieje zorganizowania tej bądź co bądź na dużą skalę pomyślanej i wykonanej akcji budowlanej. Szło przecież o celowe wyzyskanie w kilkudziesięciu miejscowościach kilkumilionowego kredytu uzyskanego... w połowie sezonu budowlanego, kiedy to można go już było albo wogóle niezużytkować albo co gorsza wykorzystać niewłaściwie.

Tymczasem i jedno i drugie niebezpieczeństwo udało się ominąć; tempo zaś i rozmach, z jakim zabrano się do pracy, charakteryzuje najlepiej działalność przygotowawczą w chronologicznym zestawieniu.

Otóż pierwszym krokiem był tu reskrypt Ministerstwa R. P. z dnia 12 maja 1924 r. powołujący do życia wojewódzkie komitety budowy, które zorganizowały się w drugiej połowie czerwca i pod przewodnictwem wojewodów rozpoczęły ustalać konieczność i kolejność budowy w poszczególnych miejscowościach.

W trzy dni później, 15 maja zjawia się nowy reskrypt M. R. P. powołujący do życia Powia-

towe Komitety Budowy, które pod przewodnictwem starostów prowadzą czynności natury gospodarczej i administracyjnej związane z budową.

Czynności i obowiązki Komitetów, zarówno wojewódzkich jak i powiatowych, zostały określone i unormowane specjalnymi przez M. R. P. opracowanymi instrukcjami, które uwzględniły nietylko stosunki panujące na kresach wschodnich, ale i warunki, w jakich się tu buduje.

Minęło dni kilkanaście. Dnia 28 maja nastąpił punkt zwrotny. Ministerstwo Skarbu uruchomiło kredyt początkowy na budowę domów dla urzędników państwowych w województwach wschodnich...

Równocześnie niemal został mianowany dla wykonania tych i dalszych zamierzonych prac — delegat M. R. P. inż. Aleksander Próchnicki. Jest to — jak wykazała cała dotychczasowa jego działalność — właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Dnia 1 czerwca rozpoczęły się prace delegatury, a już dnia 6 czerwca otrzymała delegatura z M. R. P. wspomniane wyżej kredyty...

Z tą chwilą cały aparat zaczął działać! Rozpoczęto prace

architektoniczne, polegające na opracowaniu szkiców i projektów budowy oraz kosztorysów.

Konieczność pośpiechu, wymagania oszczędnościowe, zresztą wszystkie wymagania praktyczności, spowodowały, że do akcji budowy zastosowano, by tak się wyrazić, „urozmaicony szablon“. Nie zrobiono tego, co zrobiłby w podobnych warunkach prywatny przedsiębiorca, t. j. nie budowano od razu kilkuset budynków wedle jednego, najwyżej kilku planów.

Natomiast zdecydowało się M. R. P. na opracowanie kilkudziesięciu typów domów mieszkalnych, które mogłyby być powtarzane równocześnie w kilkudziesięciu miejscowościach.

Narazie opracowano 33 typy domów, w tem 8 na domy drewniane i 25 na murowane. Są to domy dla starostów, dla sędziów, domy 2 i 4 mieszkaniowe, baraki dla policyi i t.d. W drugim etapie prac — o którym będzie osobno mowa — opracowano typy i wypracowano strażnice Korpusu Ochrony Pogranicza. To była jednak rzecz późniejsza.

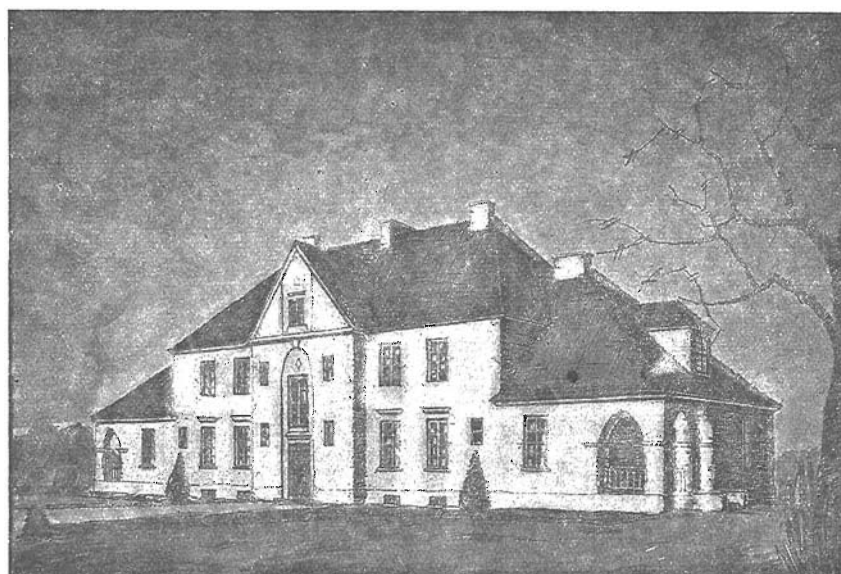
Do pracy tej stanęło 14 architektów, przeważnie warszawskich, częścią z różnych miast kresowych. (d.c.n.)

BUDOWA DOMÓW URZĘDNICZYCH W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH



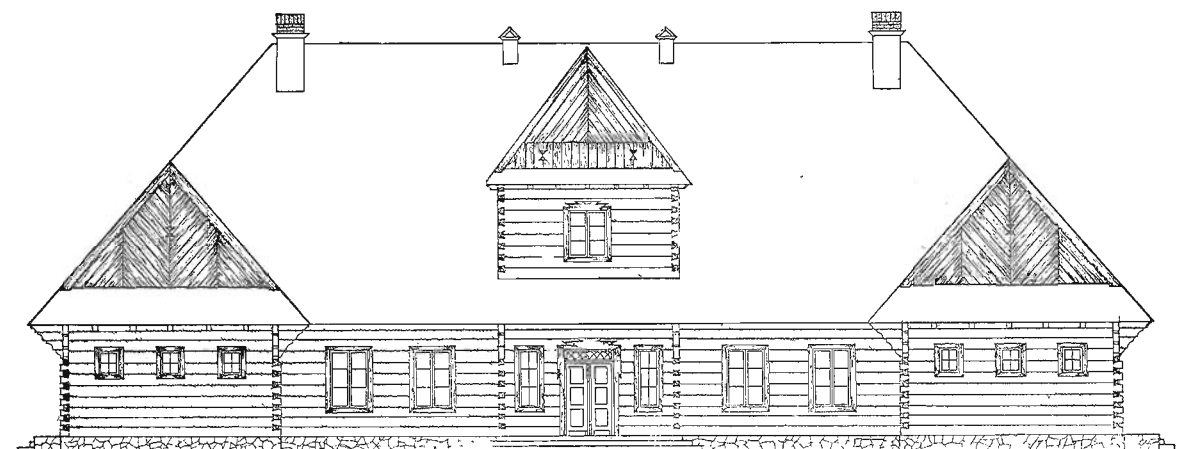
Rys. S. Płoski.

Dom dla urzędników sądowych w Smorgoniach.



Arch. dypl. Juljusz Żakowski.

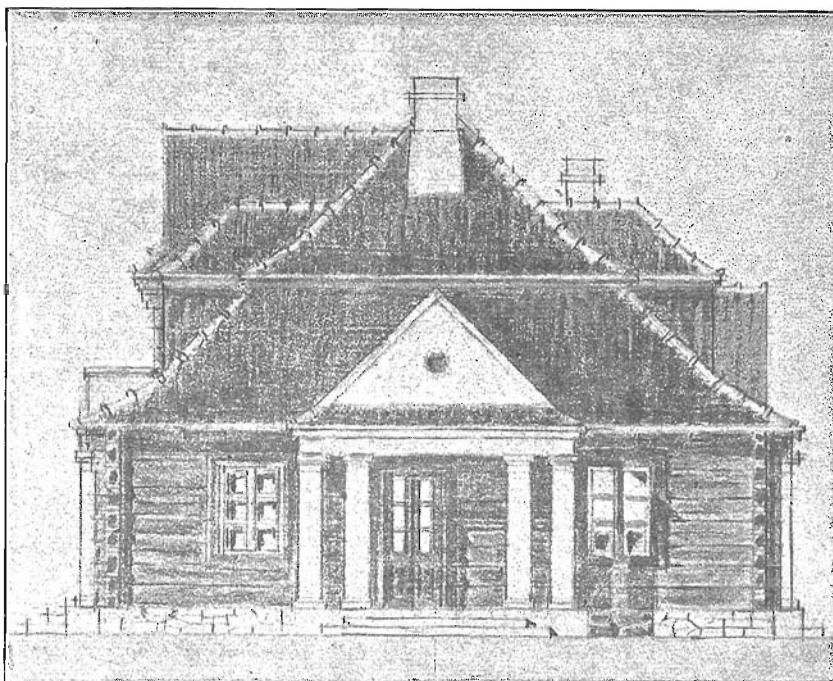
Dom dla urzędników sądowych w Smorgoniach.



Inż. dypl. Jerzy Beill

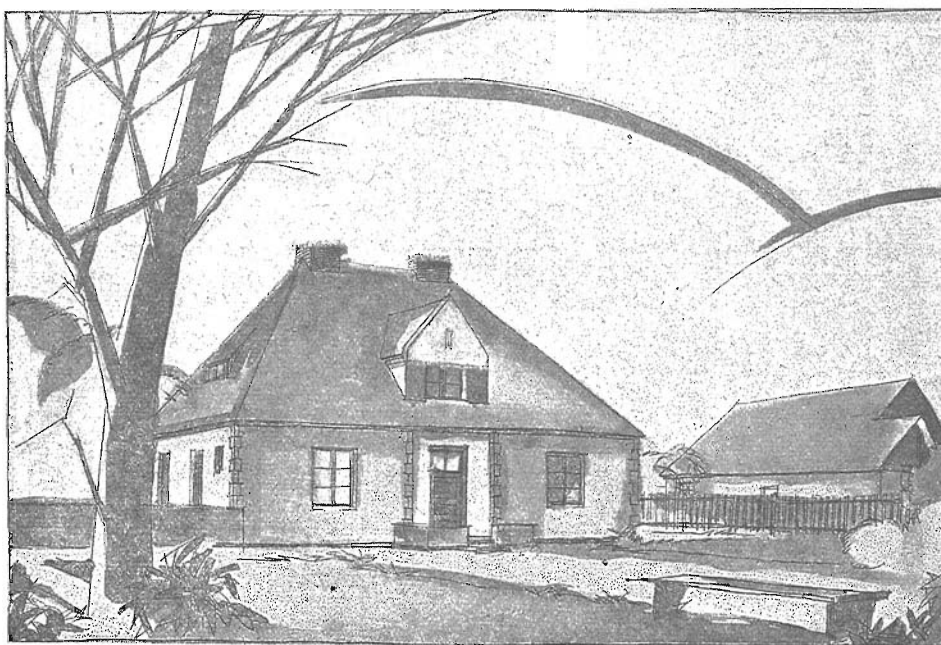
Barak dla niższych funkcjonariuszy państwowych

BUDOWA DOMÓW URZĘDNICZYCH W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.



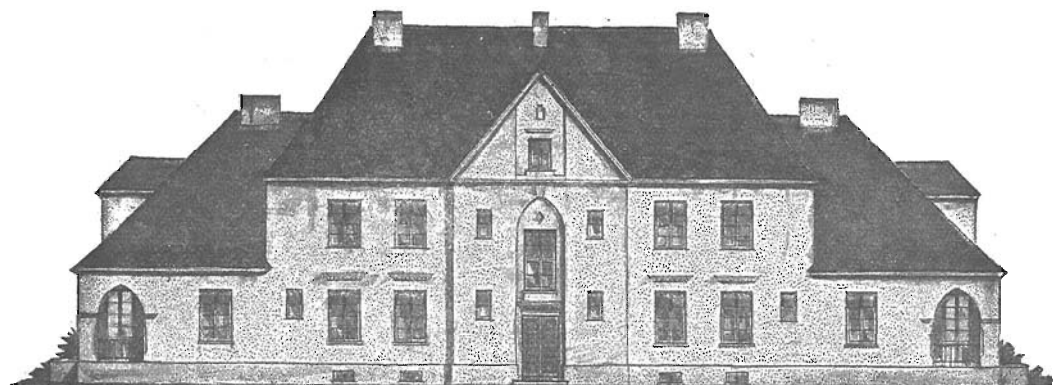
Ludwik Szymański.

Dom drewniany sędziowski.



Inż. arch. Stanisław Miecznikowski.

Dom dla starosty w Oszmianie



Arch. dypl. Juliusz Żakowski.

Dom dla urzędników sądowych w Smorgoniach.

„Poleski Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych.“

Dzisiaj, gdy podstawą życia jest organizacja, gdy pojedyncza jednostka nic prawie nie znaczy, w życiu społecznym czy państwowym, nie można się dziwić, że i na Polesiu powstała organizacja nowa. — Organizacja ta, to „Poleski Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych“. Konieczność organizacji wojewódzkiej okazała się nagle w 1925 roku. Bo już w r. 1924 pokryło się Polesie siecią kółek rolniczych wiejskich i powiatowych okręgowych organizacji. Z organizacji tych najżywotniejszym

okazał się okręgowy związek piński, którego prezesem jest p. Józef Sztok. Ogromne zasługi w organizowaniu kółek położyli osadnicy wojskowi, placąc już w ten sposób część długu Państwu — pracą kulturalno-społeczną.

Dnia 15 lutego b.r. odbył się w Brześciu n.B. organizacyjny zjazd delegatów powiatowych związków kółek rolniczych. Na zjazd licznie przybyli delegaci ze wszystkich powiatów poleskich. Przybyli i goście, między nimi przedstawiciel Pana Woje-

wody, p. Bieńkiewicz i p. Janczewski, przedst. Tow. Roln. Brzeskiego. Obrady zagał imieniem Komitetu Organizacyjnego p. Roman Horoszkiewicz. Do prezydium weszli pp.: Piotr Olewiński, jako przewodniczący, Paweł Silo z pińskiego W. Turodziecki z brzeskiego, Fr. Styliński z kossowskiego i St. Bednarczyk ze stolińskiego, jako asesores. Obrady przybrały odrazu poważny ton. Zastrzegano się bezwzględnie przeciw wszelkiej polityce. Hasłem P. W. Z. K. R. jest praca realna nad pod-



Uczestnicy Wojewódzkiego Zjazdu Kółek Rolniczych w Brześciu n.B.

niesiem kultury rolniczej Polesia. Nie wyklucza to naturalnie współpracy z innymi towarzystwami rolniczymi na terenie województwa.

Po uchwaleniu statutu, wybrano zarząd, do którego weszło 5 członków (w tem 2 osadników wojskowych). Prezesem tej nowej organizacji wojewódzkiej został p. Piotr Olewiński z pińskiego, wiceprezesem p. Bolesław Topczewski z kobryńskiego, sekretarzem p. Roman Horoszkiewicz, członkami bez funkcji pp. Wincenty Forkasiewicz z pińskiego i Józef Trofimiuk

z brzeskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp. St. Bednarczyk ze stolińskiego, J. Sztok z pińskiego i p. Westwalewicz z brzeskiego.

Zarząd rozpoczął pracę natychmiast, powołując na kierownika kółek w województwie p. Jana Załęskiego. Lokal Związku Kółek Roln. mieści się w Brześciu przy ul. Piotrowskiej 33. Zupełnie zrozumiałem jest, że praca Kółek Rolniczych polegać musi przede wszystkim na pracy w powiatach. Pociągające wieści dochodzą o tem z powiatu pińskiego. Odbył się tam już drugi kurs rolniczy dwu-

dniowy w Lubieszowie (pierwszy był w Żabczycach). Godnem uwagi jest, że Piński Okręgowy Związek Kółek Rolniczych pracuje wyłącznie własnymi siłami. Na kursach wykładają pp. J. Sztok, Seweryn Chrzanowski, Napoleon Cybulski, Wincenty Forkasiewicz i Józef Kopeć.

Obudzenie się ruchu w kierunku pracy nad kulturą rolną Polesia i tak szczęśliwe początki, to zasługi przede wszystkim, jeszcze raz to podkreślamy, osadników wojskowych.

(**)

Bunt mieszczan pińskich w 1648 r.

ZDOBYCIE i UKARANIE PIŃSKA.

Mieszczanie Pińscy listem i upomnieniem Imci marszałka i pułkownika Pińskiego pogardziwszy przy kozakach się opowalali i do gardł stać obiecali. Tedy znowu I. M. P. strażnik do miasta kazał z dział potężnie bić i do szturm dragonów sto dwudziestu I. M. P. Gąsiewskiego i piechoty I. M. P. Podlewskiego dwieście, do miasta do bramy siewierskiej popuszczono. Chorągwie zaś I. M. P. pułkownika Pińskiego, same dwie dobrowolnie do szturm skoczywszy, odstrzelawszy nieprzyjaciela do bramy leszczyńskiej, pomienioną bramę kobyliną obwarowaną i ludem tak mieszczany, jako i kozaki, dobrze opatrzoną zdobyli i tak z dwóch stron jezdni bramą leszczyńską, a piechota bramą siewierską do miasta, w posiłkach zaś chorągwie I. M. P. Gąsiewskiego i I. M. P. Pawłowicza kozackie i I. M. P. Szwarcocha rajtarska wpadły i w zapalonem mieście rycerską ręką za Bożą pomocą, hardą myśl kozacką i zdradę Pińczuków uskromiwszy rebellizantów i kozaków ogniem i mieczem karali. Jakoż niemal do każdego domu szturmować musieli; bo nieprzyjaciela od parkanu i kobylin odbity, w domach zamkniętych potężnie się bronił, że począwszy od południa tego poniedziałkowego dnia, nazajutrz do tej że południowej godziny całą noc i dzień, rycerska ręka w pracach nie ustawała.

I jednych tak kozaków i mieszczan na miejscu zabijając, drugich do wody uciekających, potopionych, sprawiedliwości świętej ręka pokarała; bo i młyny dwa pod miastem na łodziach

będące strugów para, do których się mnóstwo ludzi nacisnęło, i młyny zatonać musieli do samego dna gruntu. — A gdy już wieczór następował dnia pomienionego ostatek kozaków z mieszczany, którzy uchylając zdradliwie szyje swe od rąk rycerskich z Pńska na zachód słońca rzucili się za folwark Imć Księdza Biskupa Pińskiego nad rzeką Pińną uchodzić myśląc w pole wypadli; lecz za porządnem obwarowaniem roztropnego wodza J. W. Połubińskiego, wojewodzica parnawskiego trafili, gdzie także nie wszystkim kopią się zdradziecką rebellizantą kruszyć przyszło, bo innym opuściwszy kopie pałaszami łby zdierać trafiło się. Zaczem ci zdrajcy, których rycerska nie dosięgła ręka, jedni nazad pod miecz do miasta wracać się, drudzy do wody przymuszeni topić się musieli; tak te dwa dni krwawego boju zabawą godziny skrócone były. Ale to co było praedestinatio Dei sprawiła: bo jako pewna doszła wiadomość, tak od pozostałych niedobitków miejskich jako i od postronnych ludzi, że kometa straszny na niebie się ukazał dnia 8 sierpnia 1648 r. przed północą, nad samem miastem Pińskiem, miecz ostrzem na dół, a rękojeścią do nieba, sam miecz krwawy; ten stał na godzinę i dalej, na co mieszczanie i kozacy wielu patrzyli. — Potem nazajutrz, gdy już sprawiedliwości świętej ręka nad miastem panowała, znowu nad miastem drugi raz miecz krwawy na niebie się pokazał i miotła niebieska, na co ludzi zacnych, mianowicie Imć panów oficerów i towarzyszków wojско-

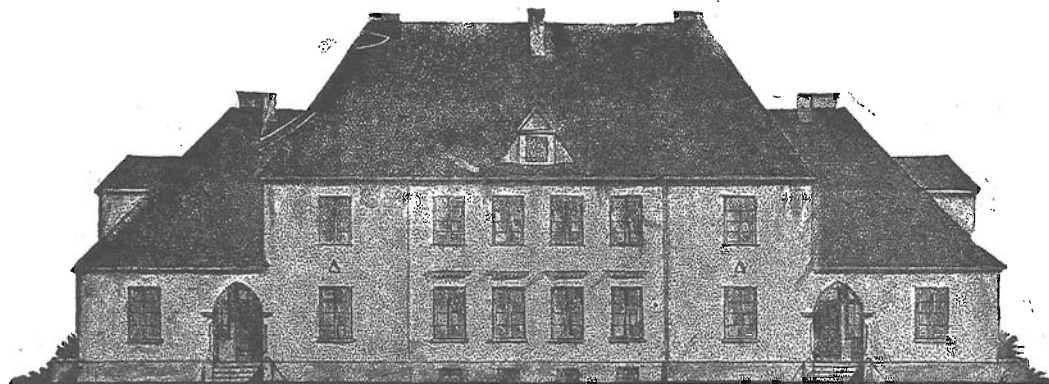
wych niemal patrzyli i to pod sumieniem twierdzili. Tak się tedy stało, że miecz i miotła niebieska miasto Pińsk zniszczy.

Dnia 10 wojsko w obozie zatonczonym pod Pińskiem stało, a czeladź co na zdobyczy, tak od zdradliwych mieszczan zabawiała się, do obozu nieraz z łupem w rzeczach wziętych zawitała. Dnia 11 toż się działo; miasto Pińsk wielkim pożarem pogorzało, gdzie kościołów z klasztorami dwa, cerkwie schizmatyckie z monasterami dwie; cerkwi w unji będących pięć; domów zaś plus minus kosztem niemalym bndowanych z pięć tysięcy pogorzało i więcej. Po którym takowem zniszczeniu miasta Pińska i wycięciu z kozakami mieszczan, że temuż miastu Pińskowi same oryginały przywileje od wielu królów na prawa i wolności, wszelkie nadane razem z ratuszem Pińskim pogorzały w pośledniejszym czasie r. 1650, najjaśniejszy król Jan Kazimierz na suplikę reszty niedobitków mieszczan Pińskich, dwoma ekstraoltami takowe przywileje antecesorów swoich, z ksiąg metryk kancelarii swojej większej wielkiego księstwa Litewskiego wydać kazawszy, aby od prystinum statum toż miasto przyjąć mogło na instancję J. O. Księcia Olbrechta Stanisława Radziwiłła, kanclerza wielkiego Księstwa Litewskiego, starosty Pińskiego, pokazał osobliwszą łaskę swoją, za nowem berła królewskiego objęciem.

Po wichrach ognistych, które spustoszyły miasto, przyszedł znowu okres spokoju...

Romunt.

(„Polesie Ilustrowane“)



Budowa domów urzędniczych.

Dom dla urzędników sądowych w Smorgoni.

SPRAWY KRAJOZNAWCZE

BIULETYN POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO (ODDZ. BRZESKI).

(Dokończenie.)

Ozdoba Wysokiego Litewskiego bezsprzecznie jest stary i obszerny park, w którym znajduje się stary pałac i ruiny jeszcze starszego zamku ze stylową bramą wjazdową i fosami.

Dnia 10 maja odbyła się wycieczka do Włodawy i jez. Switeż i Pulmo. We Włodawie oglądano kościół — były klasztor O. O. Paulinów. W podziemiach kościoła znajdują się szczątki fundatora Zamojskiego, kapy i ornaty z XVI i XVII wieku, oraz prace rękodzielnicze O. O. Paulinów.

Wielkość jeziora Switezi i piękność krajobrazu wprowadziła w zachwyt wycieczkowiczów.

Dnia 30 i 31 maja odbyła się wycieczka do Pińska, Kaczorowin i Horodyszcza.

W wycieczce tej wzięło udział dużo gości z innych oddziałów T-wa, n. p. z Warszawy 73 osoby na czele z prezesem T-wa Krajoznawczego p. Janowskim i sekretarzem p. Samsonowiczem, z Łodzi 10 osób, z Częstochowy 3 osoby, z Pabianic 2 osoby i z Pińska 18 osób. W Pińsku zorganizowano wspólnie noclegi i wspólne obiady.

Pińsk to prastare miasto liczące dużo ponad tysiąc lat swego istnienia posiada dużo zabytków, jak klasztor pofranciszkański i pojezuicki i inne.

Po obejrzeniu świątyń w Pińsku i zwiedzeniu portu wojennego wyruszono dwoma parostatkami przy dźwiękach orkiestry do Horodyszcza, położonego 14 klm. od Pińska nad jeziorem i rz. Jasiołdą.

Z zabytków w Horodyszczu pozostał kościół poklasztorny z w. XVIII opactwa Benedyktynów, sprowadzonych z Monte-Casino.

Z klasztoru pozostała tylko brama, sam klasztor przez zaborców został rozebrany.

Wszystkie wycieczki cieszyły się powodzeniem, sprawiały ich uczestnikom wielką przyjemność, podnosiły ich ducha wspomnieniami z dawnych ciężkich, lecz pełnych patriotyzmu czasów, a niejeden z wycieczkowiczów po raz pierwszy dowiedział się o rzeczach z naszej

przeszłości, ukrywanych przez zaborców, którzy wszelkich starań używali, aby obecne pokolenie zapomniało o bohaterach poprzednich pokoleń, by zapomniało, że są Polakami i że ta ziemia należy do ich pradziadów.

T-wo Krajoznawcze w dalszym ciągu ma zamiar co każde dwa tygodnie urządzać wycieczki, tak pożyteczne, bo zbliżające do siebie ludzi dotąd nieraz mało się znających i wytwarzające miłą atmosferę towarzyskiego współżycia, a zarazem dające obfity pokarm duchowy.

W czasie sprawozdawczym odbył się w dniu 17 maja zjazd delegatów oddziałów T-wa Krajoznawczego w Sandomierzu, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia własnego domu Krajoznawczego.

Poświęcenia dokonał J. E. Ks. Dr. Ryx Biskup sandomierski. Po ceremonii poświęcenia J. E. przemówił do zebranych w słowach gorąco podnoszących doniosłość idei Krajoznawczej, która ma czyste idealne cele budzenia miłości ojczyzny.

Brzeskie T-wo Krajoznawcze na zjeździe w Sandomierzu reprezentowali: prezes inż. F. Księżopolski i sekretarz inż. W. Librowicz.

Na zjeździe tym wybrano p. inż. Księżopolskiego do prezydium zjazdu, a później na członka Rady Krajoznawczej.

Na odbytej w Brześciu wystawie rolniczej Brzeskie T-wo Krajoznawcze wystąpiło z albumem zdjęć Polesia, dokonanych podczas wycieczek krajoznawczych.

Za zdjęcia fotograficzne Brzeskie T-wo Krajoznawcze otrzymało list pochwalny od T-wa Rolniczego w Pińsku.

Wycieczka do Zbirogów.

Dnia 14 czerwca oddział brzeski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego urządził wycieczkę do Zbirogów, pow. Kobyńskiego, gdzie znajduje się piękny zabytek kultury polskiej, kościół modrzewiowy z XVI wieku, ze słynną cudami figurą Chrystusa. Figura ta, wedle podania, przed kilkuset laty została przywieziona do Polski z Kon-

stantynopola. Gdy kościół zbierogowski w roku 1865 zamieniono na cerkiew, ołtarz został ocalony, a figurę Zbawiciela przechowywano w Wilnie w ukryciu.

Po zwróceniu kościoła katolikom cudowną figurę przywieziono z powrotem do Zbirogów 14 czerwca 1920 roku i w tym pamiętnym dniu rokrocznie odbywa się największy odpust w kościele zbierogowskim.

Na tę właśnie doroczną uroczystość, liczne grono inteligencji brzeskiej udało się do Zbirogów, gdzie po przybyciu na miejsce ujrzano niezliczony tłum ludu, otaczającego kościół, który umajony cały pięknie zielenią, nie mógł pomieścić tak licznej rzeszy wiernych.

Po sumie odbył się wiec, na którym obecni w Zbirogach posłowie sejmowi: ks. Kubik z Poznania i p. Jankowski wygłosili przed licznie zebranymi szereg pięknych myśli o przejęciach naszej Ojczyzny, jej stanie obecnym i jaką w przyszłości być powinna, a wskazywali środki do podniesienia Kraju.

Po skończonym wiecu uchwalono i przyjęto jednogłośnie rezolucję, treścią której była prośba do Rządu, aby zabronił czynnikom antypaństwowym, w szczególności posłom sejmowym, usposobionym wrogo dla Polski, szerzenia niesnasków między ludem, chcącym służyć i pracować dla dobra Polski.

Liczne zdjęcia fotograficzne, dokonane z inicjatywy oddziału brzeskiego Tow. Krajoznawczego stanowią cenną pamiątkę spędzonego tak mile w Zbirogach dnia; iście zaś staropolska gościnność księdza proboszcza Chojnowskiego, który po skończonych niesporach tak serdecznie przyjmował u siebie wszystkich uczestników wycieczki, pozostawi niezatartą pamięć w umysłach tych, którzy widząc gorliwą i nieustającą pracę księdza proboszcza przy odbudowie kościoła i plebanji, w warunkach tak ciężkich, będą starali się na przyszłość nie zapomnieć o jednej jeszcze z nowopowstających placówek naszego Kraju Polskiego.

ROZGRANICZENIE.

Dążąc do uczynienia z „Kresów Ilustrowanych“ czasopisma poświęconego w najszerszym słowa znaczeniu krajoznawstwu, a to zgodnie z zataczającym coraz szersze kręgi ruchem regionalistycznym, zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że pismo nasze, jako jedyny dwutygodnik ilustrowany na terenie Polesia ma do pewnego stopnia obowiązki odzwierciedlania aktualnych przejawów życia. W tym celu wprowadzamy nową, ogólną rubrykę, jako „Chwilę bieżącą“, mającą w słowie i obrazie stanowić kronikę Polesia, podczas gdy reszta pisma poświęcona będzie krajoznawstwu, opisywaniu przeszłości i dzisiejszego stanu kraju...

W sprawie artykułów i ilustracji w dziale „Chwila bieżąca“ prosimy zainteresowane instytucje i osoby — o porozumiewanie się z redakcją, która nie przyjmuje na siebie obowiązku zamieszczania artykułów i ilustracji, dotyczących każdej uroczystości lokalnej...

Celem głównym jest i pozostanie krajoznawcze badanie i opis Polesia, takiego, jakim ono było i jakim jest obecnie.

SZTANDAR SAPERÓW

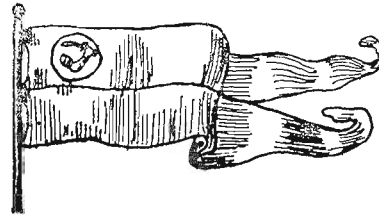
W środę 24 czerwca w dniu święta pułkowego 9 pułku saperów, stacjonowanego w Brześciu n/B., odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru pułku ufundowanego przez samorząd m. Brześcia w dowód „wdzięczności za ofiarę krwi i życia“, jak głosi akt poświęcenia i wręczenia chorągwi.

W imieniu p. prezydenta Rzeczypospolitej przybył na uroczystość i przyjmował sztandar gen. Rydz-Śmigły. Uroczystości tej w nrze następnym poświęcimy więcej miejsca i kilka ilustracji.

WYSTAWA ROLNICZA

W ubiegłym miesiącu, w dniach 7 i 8 czerwca, odbyła się m Brześciu n/B. wystawa rolnicza pod nazwą „Pokaz-Jarmark“. Pragniemy wystawie tej, jako posiadającej wybitne znaczenie dla Polesia poświęcić osobny numer. Niestety, nie z naszej winy, zmuszeni jesteśmy odstąpić od tego zamiaru, który w kołach zainteresowanych spotkał

się z przyjęciem więcej niż zimnem, z niechęcią dostarczenia nam bodaj odpowiednich artykułów... Chcąc jednak uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, nie ograniczamy się do niniejszej wzmianki, lecz w nrze następnym podamy kilka ilustracji i obszerniejszy artykuł.



TYDZIEŃ BANDERY

Warunki miejscowe sprawiły, że „tydzień bandery“ poświęcony tak doniosłej dla Polski sprawie propagandy żelugi morskiej i rzecznej, w czym szczególnie zainteresowane jest Polesie, posiadające wielką obfitość wód do użytku niezdatnych — przypadnie w Brześciu na czas od 12 do 19 lipca... W reszcie miast polskich odbył się już ten tydzień; u nas będzie nieco spóźniony, niemniej jednak powinien wypaść udatnie wobec wysiłków i starannego przygotowania przez komitet. Powyżej podajemy dziś podobiznę znaczka „bandery“, który będzie sprzedawany w Brześciu.

Z TOW. KRAJOZNAWCZEGO

W czasie przerwy w wydawnictwie „Kresów“ zaszła w Tow. Krajoznawczem zmiana na sta-

nowisku sekretarza. Jeden z założycieli Towarzystwa i bardzo ruchliwy członek zarządu, który jako sekretarz bardzo zasłużył się koło ugruntowania Tow. Krajoznawczego inż. Marjan Królikiewicz z powodu przeniesienia na inne stanowisko służbowe musiał ustąpić. Obowiązki po nim objął inż. W. Librowicz.

P. Królikiewicz, jak dowiadujemy się, zajął się w Sarnach zorganizowaniem oddziału Tow. Krajoznawczego...

Również i w Kobryniu organizuje się taki oddział. Idea krajoznawcza zatacza na Polesiu coraz szersze kręgi...

ZIEMIE WSCHODNIE.

W ostatnim (3) n-rze miesięcznika „Odbudowa Gospodarcza“ wydawanego w Warszawie pod redakcją Leona Wł. Biegeleisena znajdujemy artykuł pt. „Ziemie wschodnie“ pióra p. J. K. — traktujący o szeregu doniosłych zagadnień gospodarczych Polesia. Z spraw w tym artykule, a raczej zbiorze artykułów jędrnie ujętych, wymienimy „sprawę spółdzielczości rolnej, osuszenia bagien poleskich, reformy rolnej, osadnictwa wojskowego, i t. d.

Pojawienie się gruntownie choć treściwie opracowanego artykułu notujemy ze względów bibliograficznych.

NAUCZYCIELSTWO A KRAJOZNAWSTWO.

Na odbytym w czerwcu III Zjeździe wojewódzkim Polskiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zebrani po wysłuchaniu referatu p. W. Mondalskiego na temat badań krajoznawczych na Polesiu, uchwalili zgodnie z odezwą wydaną przez Polskie Tow. Krajoznawcze (oddział brzeski) i redakcję „Kresów Ilustrowanych“, wziąć udział w pracy krajoznawczej i zachęcać do niej młodzież szkolną.

NOWE CZASOPISMO.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (okręg poleski) przystępuje w niedługim czasie do wydawnictwa dwutygodnika poświęconego sprawom zawodowym. Nowe pismo zacznie prawdopodobnie wychodzić dopiero po letnich ferjach szkolnych.



Inż. Marjan Królikiewicz.

KSIĄŻKI i CZASOPISMA.

Na półkach księgarskich ukazały się następujące nowe książki, wydane przez Księgarnię Gebethnera i Wolffa:

Franciszka Bujaka „STUDJA HISTORYCZNO-GEOGRAFICZNE”. Na książkę prof. Bujaka składa się dziesięć rozpraw, poświęconych historii geografii i geografii historycznej. Dotyczą one przeważnie udziału polskich uczonych w wszechświatowym dorobku na polu obu wymienionych nauk, a napisane są tak, że mogą być z korzyścią przeczytane przez szersze koła inteligentnych czytelników.

Zdzisława Kleszczyńskiego BIAŁE NOCE. Jest to interesująca powieść, w której autor, na tle kosmopolityczno-rosyjskiego świata przedwojennego Petersburga, rysuje wyraziście, żywo i barwnie mały światek kolonii polskiej wraz z całą różnorodnością składających go żywiołów. W rysunku postaci, w ujęciu wzruszeń i odczuć, w kreśleniu nastrojów i świata zewnętrznego — znać w tej powieści pewną i mocną rękę artysty.

W „PISMACH ZBIOROWYCH” *Władysława St. Reymonta* ukazały się obecnie trzy dalsze tomy, a mianowicie: część druga i trzecia trylogii „RÓK 1794” p. t. „NIL DESPERANDUM” i „INSUREKCJA”, i powieść p. t. „WAMPIR”. Stanowią one tomy XIII, XIV i XV „PIŚM” i wychodzą w wydaniu trzecim.

Wyszedł zeszyt III „NOWEGO PODRECZNIKA DO NAUKI MUZYKI W SZKOŁACH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH” *prof. Tadeusza Joteyki*. Zawiera on w 14 lekcjach wykład o tonacjach (do 3-ch znaków włącznie) i modulacjach, ilustrowany na licznych przykładach muzycznych.

Nakładem tejże księgarni wyszła książka słynnego amerykańskiego pedagoga *C. H. Hendersona* p. t. „NOWE WYCHOWANIE” (What is to be educated) w tłumaczeniu I. Moszczeńskiej. Trudno jest w paru słowach zdać sprawę z niezwykle bogatej treści tej książki. Trzeba jednak przyznać, że jest to jedno z najciekawszych dzieł pedagogicznych, jakie w ostatnich kilkunastu latach ukazało się w literaturze światowej.

Nakładem wielce zasłużonej a ruchliwej krakowskiej „Biblioteki Narodowej” ukazały się dwie, w handlu księgarskim dawno wyczerpane powieści: *J. I. Kraszewskiego* „MORITURI” poprzedzone wstępem prof. dra Wiktora Hahna i *Zygmunta Kaczkowskiego* „MURDŁO” (w opracowaniu dra Z. Szweykowski). Oba wydawnictwa przydadzą się zwłaszcza szkole i młodzieży szkolnej, choć i generacji starszej nie zaszkodzi wziąć do ręki te kapitalne utwory pionierów powieści polskiej.

Nadmienić warto, iż wstęp prof. Hahna, poprzedzający powieść Kraszewskiego, rozrósł się do rozmiarów prawie, że monografii. Na 172 stronach, unikając wszystkiego co zbyteczne, dał autor i życiorys i obraz twórczości i charakterystykę i bibliografię, wszystko oparte na wynikach najnowszych badań, rzucające wiele nowego światła na „tytana pisarstwa polskiego” jak słusznie nazwano Kraszewskiego.

Prof. Dr. J. Joteyko. METODA TESTÓW UMYSŁOWYCH I JEJ WARTOŚĆ NAUKOWA. Nr. 3 „Prac Psychologicznych”, wychodzących pod redakcją J. Joteyko, 272 stron, r 23 rysunkami w tekście, Książnica-Atlas. 1924.

Książka niniejsza, pisana przez promotorkę ruchu na polu psychologii eksperymentalnej dziecka zagranicą, wprowadza badania psycho-pedagogiczne w naszym kraju na całkiem nowe tory.

Żywiołowy niemal ruch jaki budzi się w tej dziedzinie napotykał wciąż na nieprzewidywalne zdawało by się trudności skutkiem braku znajomości metod, jakimi posługiwać się powinien psycholog-pedagog, nawet gdyby był obdarzony największym zapałem i zainteresowaniem w tym kierunku. Tym właśnie metodom poświęcona jest książka prof. Joteyko, pisana w sposób ściśle naukowy a jednocześnie jasno i zrozumiale, oparta na olbrzymim materiale i wprowadzająca niektóre przyczynki własne dużej wagi

Praca zawiera obszerną bibliografię. Ma charakter podręcznikowy i odda wielkie usługi

wszystkim, którzy bądź sami uprawiają psychologię eksperymentalną (naukową i szkolną) lub ją wykładają, doradcom zawodowym, lekarzom szkolnym i ogółowi nauczycielstwa.

* „ŚWIAT KOBIECY” nr 12 przynosi 50 modeli sukien i płaszczy i 13 wzorów robót ręcznych, List z Paryża o modzie, Sprawozdania z teatrów warszawskich i krakowskich, Życie sportowe kobiet, Kobieta-Matka, Kobiety napoleońskiej doby, Malowanie na jedwabiu, Pogadanki kosmetyczne, Bocanum Homerum, Pochwała niebezpiecznego wieku, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można”, Dobry Głos, Brak uszanowania (kącik obserwatora), Koło okna, z ilustr., Kurs szycia i kroju. Dobra Gospodyni (przepisy i porady w kwestjach gosp. i dom.) it. d. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych.

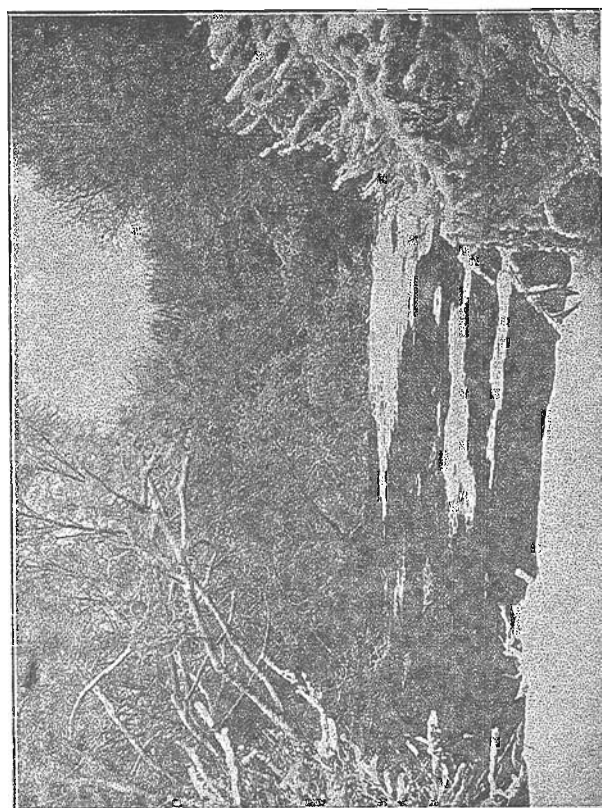
* Miesięcznika „SZTUKI PIĘKNE” Nr. 9 z dnia 15 czerwca b. r., pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Władysław Ślewiński (dokończenie), napisał Antoni Potocki, 2) Jacopo della Quercia, napisał Władysław Kozicki, 3) Kronika artystyczna. Numer zdobią 24 reprodukcje w tekście i 2 rotogravjury. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych” Kraków, Wolska 19.

* *E. Kwiatkowski i B. Różański*. PODATEK OD PIWA. Ustawa wraz z rozporządzeniami. Z przedmową dra J. Weinfeldta. Lwów-Warszawa, Książnica-Atlas 1925. Cena zł. 3.20. —

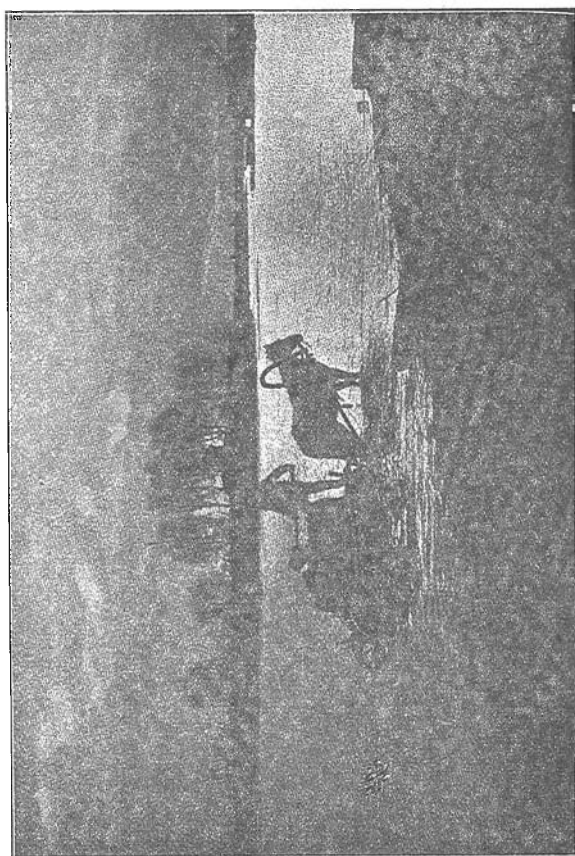
Podręcznik ten w tekście i objaśnieniach zawiera całokształt opodatkowania piwa w Rzeczypospolitej i kontroli podatku po koniec kwietnia 1925, systematycznie ułożony i zaopatrzony w objaśnienia, ułożone w sposób zwięzły i zrozumiały, tak że może służyć nie tylko urzędnikom akcyz i monopoli, lecz i organom kontroli skarbowej do szybkiego orjentowania się w zawikłych kwestjach opodatkowania piwa.



Odpoczynek żniwiarzy



Krajobraz Polesia zimą



Nocą księżycową koło Pińska



Żniwa na Polesiu

Nakł. „Kresów Ilustrowanych“ wyszły dwie serje „POCZTÓWEK POLESKICH“. Dalsze są w druku. Szczegóły w dziale ogłoszeniowym n-ru niniejszego

POLSKI SKLEP MANUFAKTURY

dawniej „**POLTOKRES**“

właśc. STEFAN GAWROŃ

Brześć n. B. ul. 3-go Maja Nr. 21.

POLECA: wszelkie towary łokciowe, koce i kołdry.
po cenach przystępnych. Życzącym na RATY.

WYTWÓRNA OBUWIA

„**DOBROBUT**“

WARSZAWA NOWY ŚWIAT 41.

ODDZIAŁ w BRZEŚCIU n.B.

UL. DĄBROWSKIEGO 18.

poleca najwykwintniejsze obuwie
najnowsze fasony w dużym wyborze
własnego oraz zagranicznego wyrobu.

LABORATORJUM
CHEMICZNO-ANALITYCZNE

K. KAGANA

założone w roku 1902

przyjmuje analizy fizjologiczno chemiczne,
w szczególności rozpoznawanie chorób.

APTEKA OTRZYMAŁA ŚWIEŻY TRANSPORT NA-
TURALNYCH WÓD MINERALNYCH.

Brześć n.B.

Topolowa 31.

WINA WÓDKI oraz LIKIERY

FABRYK KRAJOWYCH i ZAGRANICZ-
NYCH PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

POLECA **F. PASSEK**

Brześć n.B.

ul. 3-go Maja 19.

Gabinet

Röntgena

Prześwietlanie i naświetlanie
promieniami Roentgena. —
Leczenie dyatermją — Lam-
pa kwarcowa. — Lampa So-
lux. — Masaże i wanny elek-
tryczne. — Elektryzacja.
ul. Piotrowska 43.

Od 2-9 wieczorem.

MEBLE SOLIDNE

od skromnych do najwytworniejszych, ja-
dalnie, sypialnie, salony, urządzenia biurowe

POLECA **SZ. CHAIT** POLECA

BRZEŚĆ n.B.

JAGIELLOŃSKA 19.

Liczniki ——— Żarówki

Rurki izolac. ——— Żyrandole

Dzwonki ——— Przewodniki
i sznury ———

Radio-aparaty ———

Urządzenia elektryczne

Skład artykułów elektr. 3-go Maja 11.

Biuro ——— 3-go Maja 38 tel. 99.

H. P. Mazurkiewicz

BRZEŚĆ n.B.

FABRYCZNY SKŁAD WÓDEK

„**CIELEŚNICA**“

Brześć n.B. ul. Piotrowskiego 42.

**Dr. Med.
J. GEJSLER**

choroby skórne
i weneryczne

Brześć n/B. ul. 3-go Maja 42.
przyjmuje od 4-7. Panie 7-8.

**Dr. Stefan
Łopott**

ordynuje od 2-6 popoł. codzien-
nie prócz świąt

ul. Piotrowska 43.
Chirurgja i kobiece.

**DOKTÓR
S. Manzon**

Spec.: weneryczne skórne

Przyjm. codz. 9-12 i 4-8.

Kobiety 12-1.

Brześć n/B. ul. 3 Maja № 11.

**DOKTÓR
Michał
Gieysztor**

Choroby uszu, nosa i gardła.

9-10 rano, 4-6 pp.

LEKARZ DENTYSTA

**Kazimierz
Szapocznikow**

Brześć n/B. Steckiewicza 56
róg ul. Kościuszki

leczenie zębów
i technika dentystyczna

**„DRUKARNIA
P O L S K A“**

Brześć n.B. ———
——— 3-go Maja 38.

Wydawnictwa „Kresów Ilustrowanych“

Nakładem „KRESÓW ILUSTROWANYCH“ wychodzą co miesiąc w kilku
serjach, obejmujących po 8 do 10 sztuk

P O C Z T Ó W K I P O L E S K I E

przedstawiające: krajobraz, kościoły i cerkwie, dwory, zabytki i pamiątki historyczne,
typy ludowe, portrety i ważniejsze zdarzenia z życia Polesia.

Narazie wyszła już

Serja I i II

obejmująca 10 różnych charakterystycznych widoków krajobrazowych Polesia.

W druku

Serja III: Kościoły i cerkwie — 10 sztuk

Serja IV: Domy urzędnicze — 10 sztuk

Serja V: Krajobraz Poleski — 10 sztuk

W przygotowaniu

Serja VI: Pamiątki kościuszkowskie — 10 sztuk

Serja VII: Z Wystawy roln. w Brześciu — 10 sztuk

Cena serji 50 groszy. — Z przesyłką listem poleconym 90 groszy.

Za zaliczką nie wysyłamy. — — — — — Odsprzedawcom spust.

Korespondencje i należności prosimy adresować

Administracja
„KRESÓW ILUSTROWANYCH“
Brześć n.B. ul. 3 Maja 38.

CENY ZA OGŁOSZENIA W ZŁOTYCH POLSKICH

STRONA	1/1	1/2	1/4	1/8
Przed tekstem	260.—	130.—	65.—	35.—
Po tekście	200.—	100.—	50.—	25.—
Tekstowa	300.—	150.—	75.—	40.—

STRONA OPISOWA: 360 ZŁ.—FOTOGRAFJE i KLISZE
na rachunek klienta. Za terminowy druk ogłoszeń
Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ przyjmują

Administracja „Kresów“ w Brześciu n.B.
ul. 3 Maja 38 — (otwarta od 5—6 pp.) tel. 100.

W kraju wszystkie księgarnie i ważniejsze biura
dzienników

CENA PRENUMERATY: W kraju (z przesyłką pocztową); rocznie 24 zł., półrocz. 12 zł., kwartalnie 6 zł.
Zagranicą podwójnie. — Numer pojedynczy 80 gr.



Polska Rzeczpospolita Ludowa

Za wybitne zasługi

w okresie wieloletniej pracy nauczycielskiej

Rada Państwa nadaje tytuł honorowy

*„Zasłużony Nauczyciel
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”*

Węgrzynowiczowi Leopoldowi z Jakuba

Przewodniczący Rady Państwa

Wojciechowski
sekretarz Rady Państwa

Warszawa, dnia 22 X

1958 r.

Życiorys Prof. Leopolda Węgrzynowicza

Prof. Leopold Węgrzynowicz urodził się 19 września 1881 roku w Tuchowie w powiecie tarnowskim. W Dobrej k. Limanowej, gdzie ojciec Jego był kierownikiem poczty, ukończył 3 klasy szkoły powszechnej, 4-tą w Pilźnie, potem w latach 1892 - 1900 uczęszczał do gimnazjum w Nowym Sączu. Studia wyższe ukończył w Krakowie na Uniw. Jagiell. w latach 1900 - 1905. Od roku 1906 do wybuchu pierwszej wojny światowej był kolejno bibliotekarzem Tow. Uniwersytetu Ludowego w Krakowie, prefektem Bursy Urzędników Prywatnych we Lwowie, nauczycielem gimnazjalnym w Kutach oraz w Borszczowie. Od wybuchu wojny do grudnia 1916 roku służył w wojsku austriackim. W roku szkolnym 1916/17 i 1917/18 pełnił funkcję nauczyciela w Stryju, a następnie w pierwszym półroczu 1918/19 w Nowym Targu. Od drugiego półroczu tego roku do momentu przejścia w stan spoczynku tj. do roku 1950 uczył w VII Gimnazjum A. Mickiewicza w Krakowie. Równocześnie udzielał lekcji w Pryw. Gimn. żeńskim im. Król. Jadwigi.

Od pierwszej chwili swej pracy zawodowej, wiele czasu poświęcał działalności społecznej. W latach 1917-1920 pracował czynnie w harcerstwie, pełniąc funkcję komendanta Hufca krakowskiego. Równocześnie razem z prof. Ludomirem Sawickim organizował, jako czynny członek P.T. Kraj., ruch krajoznawczy wśród młodzieży szkolnej. Od 1920 roku redagował organ Kół Krajoznawczych Młodz. Szkolnej "Orli Lot", w którym m.i. pojawiały się też artykuły naukowców z zakresu przyrody, geografii, historii, językoznawstwa, etnografii, historii sztuki itd. Były tam również zamieszczane kwestionariusze i podawane wska-

zówki jak młodzież może owocnie pracować dla dobra nauki. Drukowano też w Orlim Locie prace młodzieży, sprawozdania z działalności Kół Krajozn., itd.

W tym samym prawie czasie powstaje Komisja K.K.M.S. przy P.T.K. organizująca prace w szkołach, której przewodniczącym został prof. Węgrzynowicz. Prace kół były przychylnie oceniane wśród naukowców i publikowane przez tak poważną instytucję jak P A U. /Wydrukowanie pracy zbiorowej K.K. w Tomaszowie Mazowieckim "Zamki drewniane"/. Również zakłady etnograficzne ogłaszały dla kół kwestionariusze, a następnie publikowały i wykorzystywały zbierane przez koła materiały /Kraków, Warszawa, Lwów, Wilno/, o czym świadczy m.i. list prof. Moszyńskiego zamieszczony w jednym z numerów Orlego Lotu.

Tak ruch krajoznawczy, jak i wyniki rzetelnej pracy młodzieży były przede wszystkim owocem usilnej i żywiołowej pracy i całkowitego oddania się prof. Węgrzynowicza tej idei. W uznaniu wartości prac nad kulturą ludową mianowano prof. Węgrzynowicza 19 grudnia 1936 r. współpracownikiem Komisji Etnograficznej przy P A U. W tym czasie otrzymał on również złoty krzyż zasługi.

W czasie okupacji nie ustaje w kontakcie z młodzieżą. Uczy wówczas w Liceum Admin. Handlowym w Krakowie. Po wojnie staje do pracy w szkolnictwie ogólnokształcącym i prowadzi nadal działalność wśród młodzieży; wznowia też wydawanie Orlego Lotu. Pracy tej nie przerwał mimo przejścia z dniem 31 sierpnia 1950 r. w stan spoczynku i mimo zawieszenia w tymże samym roku działalności Komisji Kół Krajozn. Młodz. Szkolnej, jak również wydawnictwa Orli Lot. Gdy w 1957 r. zarządzeniem

Min. Oświaty z dnia 23 IV utworzono Komisję dla Spraw Krajozn. Turyst. Szkolnej przy Min. Oświaty, prof. Węgrzynowicz został powołany przez Ministra Oświaty na jej przewodniczącego. Długo On czynny udział w posiedzeniach tej Komisji, przygotowywał programy pracy, współdziałał przy układaniu regulaminu, redagował z czasopismem "Dziś i jutro" swój kraj, "Ziemia", "Głos Nauczycielski". Równocześnie opracowuje historię ruchu krajoznawczego. Praca "Wspomnienia o Kołach Kraj. Młodz. Szkolnej" była w r. 1957 nagrodzona przez Wydział I P.A.N. na konkursie pamiętników. Poza pracą organizacyjno-krajozn. od początku działalności oddaje się też pracy naukowej, ogłaszając artykuły w "Orlim Locie" a po wojnie w "Ludzie", "Etnografii Polski" i in.

W roku 1958 ukazał się opracowany w ciągu paru lat Indeks treści etnograficznej stanowiący bardzo pożyteczny przewodnik po Orlim Locie dla etnografów.

Tow. Ludoznawcze w uznaniu zasług mianuje prof. Węgrzynowicza w 1948 r. członkiem honorowym. W 1947 r. jest przewodniczącym Krak. Oddziału P.T.Lud. W 1956 r. uchwałą Rady Państwa odznaczony został Krzyżem Ofic. orderu Odrodzenia Polski. PTTK przyznało Mu Złotą Odznakę członkowską. W 1958 r. otrzymał tytuł honorowy zasłużonego nauczyciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.